Nr. 212 (1001) WARSZAWA, CZWARTEK 7 SIERPNIA 1947 R. (A) **Cena numeru 3 złote** ROK 53

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA PRZYJMUJE INTERESANTÓW OD GODZINY 13-ej DO 2-ej PO POŁUDNIU

ADMINISTRACJA CZYNNA OD GODZINY 8-ej DO 15-ej

KONTO W BANKU „SPOŁEM" ODDZIAŁ W WARSZAWIE Nr 195

KONTO W P.K.O. Nr I-980

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

REDAKCJA I ADMINISTRACJA WARSZAWA Al. Jerozolimskie 121

TELEFONY:

REDAKTOR NACZELNY 8.85-02
SEKRETARIAT 8.85-01
SEKRETARZ REDAKCJI 8.85-01
ADMINISTRACJA WYDAWNICTWA 8.85-04
DZIAŁ OGŁOSZEŃ 8.85-05
DRUKARNIA 8.79-61

W. Brytania woła o dolary

Attlee żąda nadzwyczajnych pełnomocnictw

Rząd odracza nacjonalizację

Lewica Labour Party protestuje

Dolar „walutą rzadką"...

LONDYN (SAP). Na wtorkowym posiedzeniu Izby Gmin premier Attlee wystąpił — najniespodziewaniej — z projektem nowej ustawy, która dawałaby jego rządowi szerokie uprawnienia, mające na celu zwiększenie produkcji rolniczej i przemysłowej i przeciwdziałanie tą drogą grożącemu kryzysowi dolarowemu.

LONDYN (PAP). — W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie gabinetu brytyjskiego, na którym premier Attlee podał do wiadomości, że zawiadomił rząd St. Zjednoczonych o drastycznych ograniczeniach, jakie wkrótce zostaną wprowadzone w W. Brytanii. Rząd brytyjski zwrócił również uwagę rządu St. Zjednoczonych na okoliczność, że przyczyną kryzysu gospodarczego jest brak dolarów, wobec czego należy podjąć rokowania w sprawie modyfikacji obecnie obowiązujących umów finansowych amerykańsko-brytyjskich.

LONDYN (PAP). — W kołach politycznych utrzymuje się, że rząd brytyjski zwrócił się do Międzynarodowego Funduszu Monetarnego z propozycjami, zmierzającymi do wprowadzenia ulg finansowych dla W. Brytanii.

Należy zaznaczyć, że rząd brytyjski domaga się od St. Zjednoczonych aby złagodziły warunki umowy finansowej anglo-amerykańskiej przez unieważnienie artykułu 7, przewidującego konwersję funta szterlinga na walutę dolarową. Zmiana układu finansowego anglo-amerykańskiego jest jednak niemożliwa bez aprobaty Kongresu, który — jak wiadomo — znajduje się na feriach. W tym stanie rzeczy domaga się rząd brytyjski, aby Międzynarodowy Fundusz Monetarny uznał dolar jako „walutę rzadką". Decyzja taka umożliwi Wielkiej Brytanii ograniczenie konwersji funta szterlinga na walutę dolarową.

LONDYN (PAP). — Z kół dobrze poinformowanych donoszą, że rząd brytyjski postanowił odroczyć na nieokreślony bliżej czas realizację planu nacjonalizacji brytyjskiego przemysłu stalowego, co wywołało niezadowolenie w Zw. Zawodowych i w kołach lewicowych Labour Party.

REAKCJA PRASY ANGIELSKIEJ

LONDYN (SAP). — W brytyjskiej opinii publicznej żywo komentuje się wysunięty przez premiera Attlee projekt ustawy, dającej rządowi szerokie uprawnienia w kierowaniu życiem gospodarczym, a zwłaszcza dziedziną pracy. Zwraca się uwagę, że projekt ten byłby rozszerzeniem ustawy z roku 1945, który przewiduje dla rządu specjalne pełnomocnictwa konieczne, by przestawić życie gospodarcze z wojennej stopy na pokojową. Jak stwierdza prasa brytyjska nowy projekt rozszerza postanowienia ustawy z 1945 roku, stosując je do następujących zadań: 1) intensyfikacja produkcji przemysłowej, handlu i rolnictwa, 2) otoczenie troską eksportu i kierowanie nim oraz zredukowanie importu i przywrócenie równowagi w bilansie handlowym, 3) baczenie, aby wszelkie zasoby, stanowiące własność ogółu, były zużyte w sposób jak najbardziej celowy.

54 tys. dzieci na koloniach RTPD

Akcja kolonijna RTPD objęła w roku bieżącym 54 tys. dzieci, które umieszczono w 250 punktach. Podopieczni RTPD przebywają nad morzem, na Śląsku i w górach. Specjalnie dobre warunki znalazły dzieci w Krynicy Morskiej (na mierzei wiślanej) w miejscowości gęsto zalesionej i bardzo malowniczej. W roku bież. wszystkie kolonie RTPD są starannie zorganizowane, dzieci otrzymują wartościowe pożywienie i przybywa im przeciętnie około 3 kg na wadze. We wszystkich koloniach zorganizowana została pomoc sanitarna i lekarska.

Tow. min. Grossfeld o nowej umowie handlowej

Co otrzymamy z ZSRR i co będziemy eksportować

W dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych przyleciał z Moskwy na lotnisko Okęcie — tow. dr Ludwik Grossfeld, podsekretarz stanu dla spraw handlu zagranicznego w Ministerstwie Przem. i Handlu. W rozmowie z przedstawicielem SAP, tow. Grossfeld powiedział m. in.:



Tow. min. Grossfeld

— Podpisałem w Moskwie w imieniu rządu polskiego nowy układ handlowy polsko-radziecki na okres od 1 kwietnia 1947 r. do 31 marca 48 r.

Umowa zapewnia Polsce dostawę szeregu podstawowych surowców, jak bawełny, rudy żelaznej, manganowej i chromowej, apatytów, antracytu, azbestu, aluminium oraz szeregu potrzebnych dla naszego przemysłu chemikalii i surowców farmaceutycznych. Otrzymujemy nadto benzynę lotniczą i samochodową, naftę, oleje smarowe, łożyska kulkowe, igły trykotażowe, urządzenia radiowe, kinowe i elektrotechniczne oraz części zapasowe do samochodów, traktorów i samolotów.

Zakupiona w ZSRR ilość 50 tys. ton bawełny zapewni polskiemu przemysłowi włókienniczemu prawie ⅔ jego zapotrzebowania.

Eksportować natomiast będziemy: tkaniny bawełniane i wełniane, wyroby dziewiarskie i konfekcyjne, koks, cukier, cynk i blachę cynkową, zestawy kołowe, wyroby żelazne, szkło okienne i lustrzane, wyroby szklane, porcelanowe oraz szereg artykułów chemicznych.

Ceny uzgodnione są w dolarach na bazie cen i notowań światowych. W toku rokowań uzgodniono poza tym, że obydwa rządy przystąpią wkrótce do rokowań o zawarcie kilkuletniej umowy handlowej. Umowa taka zapewni każdej stronie potrzebne towary na kilka lat. W ten sposób zostanie ułatwione planowanie gospodarcze.

Wielkie rozruchy w Tunisie

Strajk gen. zamienił się w bitwę

150 zabitych i 40 rannych

SFAX (SAP). W czasie strajku generalnego w Sfaxie, w Tunisie, doszło w nocy z 4 na 5 sierpnia do poważnych incydentów, których ofiarą padło 150 zabitych i 40 rannych.

SFAX (SAP). Z powodu strajku generalnego w Sfax, władze zdecydowały w poniedziałek wieczorem przystąpić do rekwizycji kolei żelaznych.

Zmotoryzowany oddział udał się o północy na dworzec w Sfaxie z zamiarem wykonania tego rozkazu. Został on tam powitany przez strajkujących strzałami karabinowymi i granatami — na co również odpowiedział ogniem.

Wskutek wymiany strzałów 150 osób zostało zabitych, a 40 rannych spośród strajkujących. Po stronie wojska — 6 żołnierzy odniosło rany.

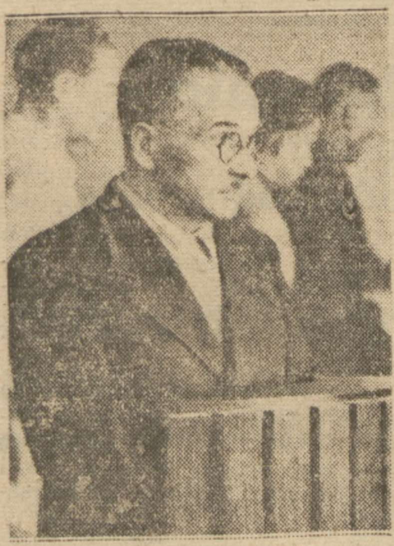
Według niesprawdzonych wiadomości pomiędzy rannymi ma się znajdować ksiądz Perrin, proboszcz parafii w Sfax.

Wojska zajęły wyznaczone pozycje i ruch kolejowy został przywrócony. Z całego Tunisu donoszą o incydentach na mniejszą skalę.

Premier miał przyjąć we wtorek rano przywódców generalnego Związku Pracowników Tunisu. Jeżeli w następstwie tej rozmowy nie dojdzie do podpisania umowy, to rząd wyda rozkazy rekwizycyjne na znaczniejszych odcinkach.

Szpiegostwo było świadome

— stwierdza prokurator w procesie Augustyńskiego



Red. Augustyński

W dniu wczorajszym przed Rejonowym Sądem w Warszawie toczył się w dalszym ciągu proces przeciwko trzem oskarżonym: Zygmuntowi Augustyńskiemu — naczelnemu redaktorowi „Gazety Ludowej", księdzu Pawlinie — proboszczowi na Tamce oraz funkcjonariuszowi wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa — Zygmuntowi Maciejcowi.

GŁOS MA PROKURATOR

Po otwarciu rozprawy zabrał głos oskarżyciel publiczny płk. Zarakowski. Prokurator w swym przemówieniu wskazał na różnorodność ławy oskarżonych, na której zasiedli obok siebie: dziennikarz, ksiądz i urzędnik państwowy — wszyscy trzej świadomi swej przestępczej działalności, złączeni treścią swej pracy.

Oskarżeni Pawlina i Augustyński poznawszy się, porozumieli się w ciągu paru minut bez niepotrzebnych słów. Pawlina, spotkawszy Maciejca, wyczuł w nim człowieka religijnego, człowieka, który nie posiadał skrystalizowanych poglądów, wyczuł w nim podatny grunt dla swoich celów. Maciejec coraz lepiej rozumiał o co księdzu chodzi i czego od niego żądają i coraz bardziej wartościowe dla Pawliny przynosił wiadomości. Błahe kontakty księdza z funkcjonariuszem bezpieczeństwa przerodziły się w poważne dostarczanie raportów. Maciejec zbierał je różnymi drogami. Żadna z wersji, że religijność, przeżycia wewnętrzne czy też gadulstwo były powodem szpiegostwa Maciejca — nie jest do przyjęcia. Maciejec po prostu asekurował się na wypadek zwycięstwa PSL w wyborach. — Szkodząc dziś — budował zasługę na jutro — dowodził prokurator.

Oskarżony Pawlina doczekał się wreszcie cennych raportów. Do robienia ich prowokował Maciejca bez najmniejszych skrupułów. Przesyłał je z kolei Augustyńskiemu, a z chwilą aresztowania naczelnego redaktora „Gazety Ludowej" nie zaprzestał swej przestępczej działalności.

Oskarżony Augustyński nie ograniczył się tylko do roli szpiega, lecz jak mógł pomagał podziemiu, ułatwiając druk nielegalnych wydawnictw i pomagając w zaopatrzeniu kasy partyjnej WRN przez wymianę dolarów.

Augustyński uważa siebie za starego ludowca, lecz po odzyskaniu niepodległości nie zgłosił się do pracy w prasie ludowej, jaka wówczas istniała, lecz dopiero po utworzeniu się PSL. Oskarżony kłamał w śledztwie, namawiając również do kłamstwa podległą mu urzędniczkę. Zeznała ona zresztą, że stosunki w PSL zmuszają do solidaryzowania się ze wszystkimi i przewidują postępowanie takie, które najmniej wyjawi.

„LEGALNY" CZŁOWIEK PODZIEMIA

Augustyński, to człowiek zaszyfrowany w legalnej robocie, to człowiek podziemia, to kondotier słów i myśli politycznej, to człowiek, który „robi w polityce" — stwierdza prokurator. — Oskarżeni nie są nieświadomymi swoich czynów, zdają sobie z nich sprawę od początku do końca. Kara za zbrodnie szpiegostwa nigdy nie była i nie może być lekka.

Kończąc, prokurator zażądał kary śmierci dla Zygmunta Maciejca, dożywotnego więzienia dla Zygmunta Augustyńskiego i surowego wymiaru kary dla księdza Pawliny.

Następnie przemawiali obrońcy oskarżonych: adwokat Maślanko, adw. Nowogródzki i adw. Palatyński.

Tezą obrony było, że oskarżeni zbierali wiadomości nie w celach szpiegowskich, a jedynie przekroczyli zakres swobód obywatelskich, jak w wypadku Augustyńskiego — zakres działalności dziennikarza.

OSTATNIE SŁOWO

Wszyscy oskarżeni w ostatnim słowie prosili o łagodny i sprawiedliwy wyrok. Ksiądz Pawlina ponadto wyrażał swoją skruchę i chęć odpokutowania za błędy.

Przewodniczący, zamykając rozprawę, zapowiedział ogłoszenie wyroku w dniu dzisiejszym o godzinie dziewiątej.



Ks. Pawlina

Pół miliona zagród zniszczonych wojną

Dotychczasowe obliczenia zniszczeń na wsi obejmują 466.543 zagród. Według szacunku pieniężnego zniszczenia na wsi sięgają powyżej sumy 2 miliardów złotych przedwojennych.

Viet-Nam skapitulował wobec Francji

PARYŻ (SAP). — Rząd francuski wydał oficjalny komunikat o dużych zmianach w vietnamsko-„narodowo-indochińskim" gabinecie, z którego zostały wyeliminowane „skrajne antyfrancuskie" elementy. „Najwyższym doradcą" nowego rządu został były cesarz Anamu, Nguyen Vinh Thuvy.

Vietnamska komisja rządowa w Paryżu ogłosiła komunikat o stratach wojennych Francuzów w Indochinach, podając cyfrę 1.605 zabitych i 13.957 rannych, nie licząc jeńców i chorych.

Repatriacja Polaków z Westfalii napotyka na duże trudności

Generalny Pełnomocnik Rządu dla Spraw Repatriacji, wiceminister Wolski, przedstawił dnia 5.VIII, na konferencji prasowej trudności, związane z repatriacją Polaków, przebywających w zachodnich Niemczech, a w szczególności w Westfalii i Nadrenii. — Długotrwałe rokowania na ten temat, prowadzone między władzami polskimi i brytyjskimi, nie dały dotąd pozytywnych rezultatów — zakomunikował wicemin. Wolski.

Oświadczenie min. Wolskiego dotyczy Polaków, którzy na długo przed wojną wyemigrowali do Niemiec, gdyż w Polsce nie było dla nich wówczas pracy, ani chleba. W Niemczech musieli się oni borykać z licznymi trudnościami, aby zachować swą odrębność narodową. Przetrwali oni okres hitlerowski i wojnę. Bezpośrednio po kapitulacji Niemiec wyrazili chęć powrotu do kraju, aby wziąć czynny udział w odbudowie Polski. Delegacja ich bawiła w Polsce i stwierdziła możliwość urządzenia się w ojczyźnie dla całej blisko 100-tysięcznej rzeszy emigracji polskiej, przebywającej w zachodnich Niemczech. Delegacja zwróciła się w związku z tym do Rządu polskiego z prośbą o wszczęcie akcji repatriacyjnej. Ze strony polskiej podjęto energiczne starania, które jednak rozbijają się o opór okupacyjnych władz brytyjskich. Czynniki brytyjskie pod różnymi pozorami nie dopuszczają do repatriacji Polaków z Westfalii i Nadrenii — wbrew ich życzeniu i wbrew trwającym prawie dwa lata wysiłkom Rządu Polskiego.

Brytyjskie władze okupacyjne nie kryją się z tym, że górnicy polscy są im potrzebni do odbudowy Zagłębia Ruhry. Polacy westfalscy nie chcą jednak odbudowywać Niemiec i nie ustają w swych staraniach o powrót do ojczyzny, która ich potrzebuje.

Z prac Rady Bezpieczeństwa ONZ

Egipt oskarża W. Brytanię

Sudan chce być wolnym państwem

Ameryka popiera żądania egipskie

N. JORK (SAP). Premier egipski, Nokraszy Pasza przedstawił Radzie Bezpieczeństwa ONZ skargę rządu egipskiego przeciwko W. Brytanii. Skarga dotyczy wycofania wojsk brytyjskich z doliny Nilu i zmiany ustroju administracyjnego w Sudanie

Pierwsze posiedzenie Rady poświęcone jest całkowicie wysłuchaniu expose premiera Egiptu.

CHARTUM (SAP). — Wszystkie partie Sudanu zgadzają się, aby zażądać od Rady Bezpieczeństwa: 1) niezwłocznego zniesienia wspólnych rządów anglo - egipskich. 2) ustanowienia demokratycznego rządu sudańskiego na podstawie wyborów, kontrolowanych przez ONZ, 3) wybrany rząd powinien decydować o przyszłym statucie politycznym Sudanu.

WASZYNGTON (PAP). — W kołach rządowych oświadczono, że St. Zjednoczone traktują skargę Egiptu przeciwko W. Brytanii na forum ONZ. Członkowie ambasady egipskiej w Waszyngtonie wykazują dużo optymizmu co do możliwości bezpośredniego poparcia sprawy Egiptu przez USA na Radzie Bezpieczeństwa. Optymizm ten opierają oni: 1) na wizycie, złożonej przez premiera Egiptu w ub. tygodniu prezydentowi Trumanowi i sekretarzowi Stanu, która znalazła, bardzo sympatyczny oddźwięk", 2) na stanowisku, jakie zajęły Stany Zjednoczone na Radzie Bezpieczeństwa w sprawie indonezyjskiej, wróżącym wiele dobrego dla Egiptu.

— Rząd węgierski wystosował do władz amerykańskich protestacyjną notę, przeciwko uprowadzeniu w Budapeszcie przez dwóch wojskowych amerykańskich obywatela amerykańskiego, Turańskiego, aresztowanego przez policję węgierską na granicy czechosłowackiej.

ROBOTNIK CENTRALNY ORGAN PPS

Warszawa, 6 sierpnia

Augustyński

Redaktor naczelny „Gazety Ludowej" Zygmunt Augustyński, jako długoletni i doświadczony dziennikarz doskonale się orientował w układzie sił i stronnictw politycznych i na pewno przed aresztowaniem twierdził, że między legalnym PSL a nielegalnymi WiN i WRN jest wielki dystans. Jednocześnie Augustyński równie dobrze się orientował w podziale wiadomości na takie, które interesować mogą zawodowego dziennikarza lub polityka, i takie, które przedstawiają wartość raczej tylko dla obcego wywiadu.

A jednak Augustyńskiego interesowały właśnie dane o ilości broni w magazynach U. B., o liczbie woj ska, [illegible], o liczbie aresztowanych w warszawskim więzieniu, a nawet wykazy nazwisk oficerów bezpieczeństwa. A jednak Augustyński spotykał się z wybitnymi działaczami podziemnych organizacji WiN i WRN i z nimi współpracował.

Bo jakże inaczej, jak współpracą, można nazwać jego spotkania z Obarskim czy Sosnowską, jego gotowość do transakcji handlowych dla podziemia, jego chęć dopomożenia w wydrukowaniu ulotek WRN-owskich? Z punktu widzenia moralnego istotne jest, że Augustyński za wymianę dolarów dla WiN-u chciał dostać prowizję w wysokości 5 proc. Z punktu widzenia politycznego i kryminalnego sprawa prowizji jest obojętna, istotny jest natomiast fakt, że Augustyński, będąc redaktorem naczelnym l e g a l n e g o dziennika, chciał pośredniczyć w dostarczeniu wielomilionowych kwot na działalność n i e l e g a l n ą.

Augustyński znalazł się na ławie oskarżonych wraz z księdzem Pawliną, dostawcą wyżej wspomnianych wiadomości, i byłym funkcjonariuszem U. B. Maciejcem — źródłem tych wiadomości. Zeznania wszystkich trzech oskarżonych, choć częściowo wykrętne, całkowicie wyjaśniły sprawę. Przyznanie się oskarżonych jest tu wystarczającą podstawą do skazującego wyroku.

Gdy piszemy te słowa, wyroku jeszcze nie ma. Sąd jeszcze nie wypowiedział się co do stopnia winy każdego z oskarżonych i nie wymierzył im odpowiedniej kary. Lecz społeczny sens sprawy Augustyńskiego jest jasny, społeczny wyrok nie budzi wątpliwości.

Na przykładzie tej sprawy widzimy, jak łatwo zaciera się w pewnych wypadkach granica między legalną „opozycją" a nielegalnym podziemiem, jak łatwo pewne części PSL idą na współpracę z WiN czy WRN. Młoda polska demokracja ludowa jeśli chce być silna, jeśli chce normalnie się rozwijać, — musi walczyć z reakcyjnym podziemiem. Strojenie się w piórka legalnej PSL-owskiej opozycji nie może uchronić od kary faktycznych współpracowników nielegalnych reakcyjnych organizacji.

Ameryka protestuje przeciw wycofaniu wojsk obcych z Grecji

Odrzucenie wniosku radzieckiego

Partyzanci zwyciężają

Rząd chce wzmocnić swe siły

N. JORK (SAP). — Na poniedziałkowym posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa dyskutowano rezolucję radziecką w sprawie greckiej. Rezolucje stwierdzały:

1) rząd grecki ponosi całkowitą odpowiedzialność za incydenty graniczne na Bałkanach, 2) sytuacja w Grecji jest w znacznej mierze wynikiem ingerencji ze strony państw obcych.

Zgodnie z rezolucją, Rada Bezpieczeństwa powinna wezwać rząd grecki, aby położył kres ciągłym incydentom granicznym i przywrócił normalne stosunki dplomatyczne z sąsiadami słowiańskimi oraz, aby podpisał dwustronne umowy graniczne z tymi sąsiadami i uregulował sprawę uchodźców.

Rada Bezpieczeństwa większością głosów odrzuciła rezolucję radziecką. Również zalecenie przedstawiciela ZSRR w sprawie wycofania wojsk cudzoziemskich z Grecji i utworzenia komisji kontroli nad sposobem udzielania Grecji pomocy — nie uzyskało większości głosów.

SUKCESY PARTYZANTÓW

ATENY (SAP). — Według informacji, podanych przez prasę prawicową — działalność partyzantów wzmaga się w okręgu Hebre, gdzie 250 partyzantów zajęło miejscowości: Marathiest i Kastanies i zmobilizowało 65 chłopów.

W okręgu Komotini (wschodnia Tracja) partyzanci uszkodzili linię kolejową. W okolicy Ptolemais 300 partyzantów doskonale uzbrojonych, zaatakowało wieś Pyrgos.

RZĄD CHCE ZWIĘKSZYĆ SWE SIŁY

LONDYN (PAP). — Jak donosi korespondent Reutera z Aten, sprawa powiększenia greckich sił zbrojnych o co najmniej 50 tysięcy ludzi, w celu podniesienia liczebności armii rządowej do przeszło 200 tysięcy była rozważana przez Radę Obrony Narodowej. Przebieg ostatnich walk z powstańcami przekonał wojskowych greckich, że dla podołania zadaniom muszą być wzmocnione.

W sprawie tej zasięgnięto opinii gen. G. Liversey'a, szefa świeżo przybyłej do Grecji amerykańskiej misji wojskowej oraz gen. Rawlinsa, szefa brytyjskiej misji wojskowej. Rząd grecki będzie zapewne zabiegał o aprobatę Waszyngtonu, gdyż fundusze potrzebne na zwiększenie kontyngentów armii greckiej należałoby zaczerpnąć z przeznaczonych na pomoc Grecji 350 milionów dolarów.

Armia grecka i większa część lotnictwa zaangażowane są obecnie w operacjach, które — zdaniem brytyjskich rzeczoznawców finansowych — pochłaniają więcej niż cały zwłykły dochód kraju.

Po Jugosłowianach młodzież Bułgarii pomoże w odbudowie

4 bm. przybyła do Warszawy Młodzieżowa Bułgarska Brygada Dymitrowa, składająca się z 43 osób, w celu pomocy przy odbudowie Warszawy.

Brygadę na dworcu powitał min. pełn. Bułgarii dr. P. Targaroff, sekretarz generalny Tow. Przyj. Polsko - Bułgarskiej ob. A. Boczkowska-Magerowa, oraz przedstawiciel Komisji Porozumiewawczej Organizacji Młodzieżowych ob. Kaśkiewicz.

Z dworca mili goście zostali przewiezieni do parku Traugutta na Żoliborzu, gdzie będą zamieszkiwali przez okres pobytu w Warszawie. Tego samego wieczoru wzięli udział w pożegnaniu odjeżdżającej Jugosłowiańskiej Młodzieżowej Brygady Pracy.

1.200 wsi w 1948 r. zostanie zelektryfikowanych

Akcja elektryfikacyjna wsi prowadzona jest coraz intensywniej, na terenie całego kraju.

W roku bieżącym ma otrzymać światło elektryczne około 600 wsi. W roku przyszłym elektryfikacja obejmie około 1.200 wsi — z czego 600 wsi na Ziemiach Odzyskanych ulegnie reelektryfikacji.

Kredyty na prace związane z elektryfikacją wsi w tym roku wynoszą 200 mil. złotych, w roku przyszłym kredyty się zwiększą do 1.00 mil. złotych.

Należy zwrócić uwagę, że pierwszeństwo do otrzymania światła elektrycznego mają wsie, gdzie istnieją lub powstać mogą warsztaty produkcyjne i przetwórcze jak: mleczarnie, młyny, olejarnie, cegielnie, warsztaty mechaniczne, reperacyjne itp. Poza tym pierwszeństwo mają wsie uspołecznione t. zn., gdzie istnieją Spółdzielnie chłopskie, Domy Ludowe, Stowarzyszenia kulturalno - oświatowe, związki młodzieżowe itp.

„Polski cud we Wrocławiu"

Amerykański korespondent o Polsce

W „New York Times" ukazała się czwarta z kolei korespondencja z Polski czołowego sprawozdawcy politycznego tego dziennika — Restona. Artykuł ma tytuł: „Polacy dokonują małego cudu w odbudowie zrujnowanego Wrocławia".

Autor opisuje z uznaniem szybkie uruchomienie instytucji użyteczności publicznej, zorganizowanie szkolnictwa, założenie czterech pism codziennych i orkiestry symfonicznej, która — jego zdaniem — może równać się z każdym zespołem amerykańskim.

Korespondencja kończy się następującymi słowami: „Lata upłyną, zanim Polacy — przy ich całej żywotności — zdołają odbudować w pełni Wrocław. Na świecie istnieją różnice poglądów na temat mądrości rządu polskiego przejęcia terytorium, które było niemieckie. Jeżeli jednak w sensie politycznym mogą istnieć co do tego spory, to w sensie ludzkim Polacy są wspaniali".

Przed konferencją w Waszyngtonie

Amerykanie chcą mówić tylko o węglu

Nawet Niemcy krytykują plany USA odnosnie Ruhry

WASZYNGTON (SAP). — Rzecznik departamentu stanu oświadczył, że konferencja w sprawie produkcji węgla w Zagłębiu Ruhry rozpocznie się w Waszyngtonie 12 sierpnia.

Rzeczoznawcy brytyjscy przybędą do Waszyngtonu w przyszły poniedziałek. Rzecznik departamentu stanu odmówił wszelkich informacyj na temat porządku obrad angielsko-amerykańskich. Wiadomo jest jednak, że St. Zjednoczone będą starały się ograniczyć rozmowy do rozpatrzenia możliwości zwiększenia produkcji węgla.

WOJSKA BRYTYJSKIE OPUSZCZAJĄ RUHRĘ

ESSEN (SAP). — Brytyjskie władze wojskowe, kontynuując wysiłki, zmierzające do zwiększenia produkcji węgla w brytyjskiej strefie okupacyjnej, zdecydowały wycofać jak największą ilość wojsk, stacjonujących w Zagłębiu Ruhry, by w opróżnionych pomieszczeniach ulokować nowych górników niemieckich.

Wszystkie oddziały wojskowe zostaną przeniesione do innych okręgów prowincji reńsko-westfalskiej.

NAWET NIEMCY OPONUJĄ

BERLIN (SAP). — Dziennik „Nachtexpress" ukazujący się w Berlinie, komentując debaty anglo-amerykańskie, dotyczące produkcji węgla w Zagłębiu Ruhry, mające się odbyć w Waszyngtonie, krytykuje żądania USA zmierzające do ograniczenia rokowań do spraw technicznych wydobycia węgla. Dziennik wysuwa tezę, że kwestia tytułu własności winna być również omówiona, podobnie jak i kwestia administracji, odżywiania górników itp. Przede wszystkim trzeba zaś, by wszyscy alianci uczestniczyli w tych rozmowach. „Jedynie porozumienie wszystkich mocarstw okupacyjnych w sprawie Zagłębia Ruhry będzie w stanie nadać Niemcom tę jedność gospodarczą, która im była przyrzeczona w Poczdamie i którą uważamy za pierwszy etap do zjednoczenia politycznego" — pisze Nachtexpress, który wysuwa żądanie upaństwowienia przemysłu Zagłębia Ruhry, jako jedynego sposobu zwiększenia produkcji węgla.

Młodzież obozów letnich pomaga żniwiarzom

Obszar całego kraju pokrył się setkami obozów młodzieży. Dolny Śląsk w szczególności stał się jakby jednym wielkim obozem. Młodzież OM TUR, ZWM, ZMD, harcerze, „Wiciowcy", używają sportów, turystyki, wspaniałego powietrza morskiego, lub gór dolnośląskich.

Ambicją uczestników każdego turnusu jest nawiązanie bliskiego kontaktu z miejscową ludnością oraz z obozami bratnich organizacji. Przy ogniskach wieczornych, nawiązują się nici serdecznej i szczerej przyjaźni. Z kontaktu tego osiągają bezpośrednią korzyść przede wszystkim ubodzy w siły robocze, szczególnie na Ziemiach Odzyskanych, rolnicy, otrzymują oni od swych młodych przyjaciół wybitną pomoc w okresie najcięższym w gospodarstwie — w żniwach. Samorzutna akcja pomocy młodzieży w żniwach przybrała już charakter masowy. Młodzież z pełnym zapałem pracuje po kilka godzin dziennie.

Na terenie całego woj. olsztyńskiego OM TUR i ZWM zorganizowały wspólne brygady żniwne w liczbie 17-tu, mające na celu pomoc najbiedniejszym i najsłabszym gospodarczo rolnikom w zebraniu plonu. Również i w tych brygadach, prócz miejscowej młodzieży, zrzeszonej w wyżej wymienionych organizacjach, pracuje młodzież przybyła na wczasy.

Czy jest winna?

W procesie Marii Bortnowskiej zeznają świadkowie oskarżenia

Przy szczelnie zapełnionej sali Sądu Okręgowego rozpoczął się dziś proces znanej w Warszawie, długoletniej działaczki PCK Marii Bortnowskiej, oskarżonej o znęcanie się nad podległymi jej jako blokowej obozu w Ravensbruck więźniarkami.

Jeszcze nie zaczął się proces, a świadkowie czekający w poczekalni podzielili się na dwa wrogie obozy — przyjaciół i przeciwników oskarżonej. Z pokoju dla świadków dobiega do sali rozpraw gwar ożywionej dyskusji.

Po odczytaniu aktu oskarżenia pierwsza wyjaśnienia składa osk. Bortnowska, opowiadając szczegółowo o swych dziejach od chwili aresztowania w 1942 r. Zaraz po przybyciu do obozu wysunięta została przez grono Polek, stanowiących starszyznę obozową, na sztubową ze względu na swą energię i znajomość języka niemieckiego. Na stanowisku swym, jak twierdzi, starała się zawsze wypełniać jak najlepiej swe obowiązki Polki i więźniarki.

Na pytanie prokuratora czym tłumaczy fakt oskarżenia jej przez tak pokaźną grupę ludzi, nie może dać konkretnych wyjaśnień.

Najpierw badani są świadkowie oskarżenia. Pierwsza zeznaje Eugenia Tkaczek, która twierdzi, że w czasie jej kilkudniowego pobytu na „Bloku 27" Bortnowska pobiła i oddała w ręce niemieckiej policji obozowej kobietę znaną jej z widzenia, jako mieszkankę Starego Miasta w Warszawie.

Świadek Orłowska opowiada sądowi o brutalnym postępowaniu oskarżonej w czasie rozdzielania pomiędzy więźniarki przydzielonych im palt. O zachowaniu się Bortnowskiej na bloku „królików doświadczalnych", którego przez czas jakiś była „sztubową", zeznaje świadek Makowska „Bortnowska nie pozwoliła mi opiekować się ciężko chorą córką i wyrzuciła córkę do izby, gdzie były dużo gorsze warunki"...

Inni świadkowie podają podobne fakty. Bortnowska przetrzymywała więźniarki dłużej na apelu, nie pozwalała chodzić im w butach po bloku, ani przyjmować odwiedzin z innych bloków.

Po tych zeznaniach sąd zarządził przerwę do dnia następnego. Jutro będą zeznawać świadkowie wysunięci przez obronę.

W Indonezji walki jeszcze trwają

Holendrzy „oczyszczają" teren i aresztują republikańskich lekarzy

LONDYN. (PAP). Rząd indonezyjski oskarża Holendrów o przeprowadzenie „oczyszczających" operacji wbrew zaleceniu Rady Bezpieczeństwa natychmiastowego zaprzestania działań wojennych w Indonezji.

Wicepremier dr Gani polecił telegraficznie dr Sjahrirowi, który obecnie znajduje się w drodze do N. Jorku, by poinformował Radę Bezpieczeństwa o powyższych operacjach. Oficjalny komunikat holenderski przyznaje, że na Madurze podjęte zostały kroki „zabezpieczające".

BATAWIA (SAP). Wiceprezydent Republiki Indonezyjskiej Hatta, przewiduje trudności po obu stronach walczących w przestrzeganiu rozkazu o przerwaniu walki. W wielu miejscach Holendrzy są otoczeni przez wojska indonezyjskie. Usiłowanie zaopatrywania wojsk holenderskich drogą lądową wywołać może sprzeciw wojsk indonezyjskich, co doprowadzi znów do walk.

ARESZTOWANIE LEKARZY

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi, że w kilka godzin po oficjalnym zaprzestaniu działań wojennych w Indonezji, holenderska policja wojskowa wkroczyła na teren szpitala w Batawii — znajdującego się w rękach indonezyjskich i zaaresztowała 50 lekarzy indonezyjskich.

Joe Louis schodzi z ringu

NOWY JORK (SAP). — Bokserski mistrz świata wagi ciężkiej, Joe Louis oświadczył, że chce rozegrać jeszcze tylko trzy walki i jeżeli wszystkie trzy wygra, to w 1948 roku definitywnie porzuci boks, jako niepokonany dotychczas zawodnik.

Tow. Premier protektorem „Dni Zakopanego"

Premier tow. Józef Cyrankiewicz objął protektorat honorowy nad uroczystościami „Dni Zakopanego". W rozmowie z delegacją Komitetu Dni Zakopanego Premier dał wyraz swemu przekonaniu, iż gorącym pragnieniem Rządu jest przywrócenie obecnie Zakopanemu roli centrum turystyki polskiej.

Japonia płaci odszkodowania

TOKIO (SAP). — Gen. Mac Arthur zatwierdził procedurę podziału pierwszej partii maszyn i narzędzi japońskich, zgodnie z zaleceniami Międzynarodowego Komitetu Odszkodowań.

Pierwsza partia przeznaczona do podziału między Chiny, Wielką Brytanię, Holandię i Filipiny, składa się z 30 proc. ogólnej liczby maszyn i narzędzi, przeznaczonych na odszkodowania.

Powstańcy zwyciężają w Paragwaju

N. JORK (PAP). — Stolica Paragwaju Asuncion jest kompletnie otoczona przez siły powstańcze, a wojska znajdujące się w południowo wschodniej części miasta, przeszły na stronę powstańców. Dowództwo oddziałów powstańczych, które na parowcu przebywają drogę w dół rzeki Paragwaju, wezwało przez radio ludność Asuncion do pomocy w obaleniu rządu. „Dziś albo nigdy" oświadcza apel radiowy.

Obrady czesko-słowackie

Oba narody uzgadniają stanowiska

PRAGA (SAP). — Sprawa definitywnego uregulowania stosunków pomiędzy Czechami i Słowakami, jest obecnie rozpatrywana przez rzeczoznawców, zebranych na konferencji w Mariańskich Łaźniach i przez osobistości ze świata politycznego, gospodarczego i kulturalnego, które się zebrały w Lukacovicach.

Przy tej sposobności demokratyczna partia słowacka po raz pierwszy publicznie wypowiedziała się w tej sprawie. Jej prezes, Lettrich, przew. Rady Narodowej Słowacji zaproponował utworzenie specjalnego ciała prawodawczegoo dla Słowacji: „Narodowej Rady Słowackiej" i utrzymania kolegium komisarzy słowackich, mających władzę wykonawczą.

Prawdopodobnie propozycja taka nie będzie odpowiadała partiom czeskim gdyż może ona zagrażać jedności państwowej.

— W komitecie do spraw współpracy gospodarczej państw europejskich, opracowujących materiały dla realizacji planu Marshalla, wkrótce ma być wniesiony na porządek dzienny projekt unii celnej 16 państw, reprezentowanych w komitecie.

— Prezydent Francji Auriol ułaskawił Benois Mechina, b. gen. sekretarza w rządzie Vichy, i zamienił mu karę śmierci na dożywotnie ciężkie roboty.

WIEŚCI Z KRAJU

DOM DLA STARCÓW - CHŁOPÓW

W najbliższym czasie nastąpi otwarcie w Jantarze (pow. gdański) pierwszego domu wzorowego dla starców - chłopów, zorganizowanego przez Związek Samopomocy Chłopskiej.

Dom ten może pomieścić chwilowo 50 starców, którym zostaje zapewnione całodzienne utrzymanie, opieka lekarska itp.

W miarę możności starcy będą wg własnego wyboru, pracować w lekkich dziedzinach pracy zawodowej, jak np. w pszczelarstwie, warzywnictwie itp.

KOŚCIOŁOWI MARIACKIEMU NIE GROZI NIEBEZPIECZEŃSTWO

Miejska Komisja Budowlana w Krakowie stwierdziła, że pęknięcie sklepienia w prezbiterium Kościoła Mariackiego jest spowodowane nie wstrząsami, lecz wadliwą budową. Jeden z kamieni łuku jest cokolwiek mniejszy, przez co się wychylił, powodując szczelinę. Zostanie on podstemplowany, a szczelina zaszprycowana będzie żelazobetonem pod ciśnieniem.

POLACY NA KONGRESIE ANALOGOFILÓW

W dniach od 11 — 14 września odbędzie się w Dijon pierwszy Międzynarodowy Kongres Analogofilów całego świata. Delegacja polska wyjedzie do Dijon w połowie bm., pod przewodnictwem red. Haydzickiego Mariana z Tarnowa, światowej sławy naukowca analogofila, autora licznych prac i rozpraw analogofilskich. Jedna z tych prac „Tezy Analogofilskie" została wydana w ciągu roku w 16 językach.

W skład delegacji wchodzą poza red. Haydzickim — dr Szuszkiewicz Roman, Grzywa Władysław i dr Szuszkiewicz Aniela z Tarnowa.

DALSZE ODZNACZENIA DLA GÓRNIKÓW

W dyrekcji Jaworznicko-Mikołowskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego w Mysłowicach udekorowano Krzyżem Zasługi czterech zasłużonych górników. Dekoracji w imieniu Prezydenta R.P. dokonał przewodniczący Powiatowej Rady Narodowej.

Program walki z antysemityzmem

Chrześcijanie i Żydzi obradują razem

SEELISBERG (SAP). — Od 30 lipca do 5 sierpnia obradowała w Seelisberg w Szwajcarii Międzynarodowa Konferencja, mająca na celu zwalczanie antysemityzmu.

Konferencja została zwołana przez Międzynarodową Radę Chrześcijan i Żydów. Obecnych było około 60 delegatów z 17 państw, przedstawicieli kościołów rzymsko-katolickiego, protestanckiego, grecko-katolickiego i delegatów żydowskich. Obecni byli też przedstawiciele ONZ i UNESCO.

Opracowany został program, zawierający praktyczne propozycje, które będą przedłożone kościołom, szkołom, rządom i instytucjom międzynarodowym.

— Przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Szwernik wydał obiad na cześć bułgarskiej delegacji parlamentarnej.

— Saperzy brytyjscy wysadzili w powietrze dom żydowski, w którym podczas obławy znaleziono skład broni.

— W środę ub. tygodnia w Ansbach wzburzony tłum uchodźców żydowskich zaatakował 2 żołnierzy amerykańskich.

W PARTII PPS

Aktywy PPS i PPR obradują w Lublinie

Na wspólnym zebraniu aktywów PPS i PPR w Lublinie uczestniczyło ok. 300 delegatów z całego województwa. Referaty poświęcone omówieniu sytuacji politycznej w kraju oraz znaczeniu pogłębienia jedności klasy robotniczej wygłosili: członek CKW PPS tow. Żukowski oraz przedstawiciel PPR tow. Starewicz.

W wyniku ożywionej dyskusji podjęto rezolucję, nawołującą do wspólnej walki z sabotażem gospodarczym, paskarstwem, spekulacją i nadużyciami drogą aktywnego udziału członków obu partii w komisjach kontroli cen. Rezolucja poświęca dużo uwagi organizowaniu wspólnych zebrań na szczeblu powiatowym i miejskim oraz w poszczególnych zakładach. Zebrania te wytkną plan konkretnej działalności obu partii w terenie.

Podniesiono również konieczność rozszerzenia współpracy partii robotniczych na teren organizacji młodzieżowych OM TUR i ZWM, zmierzającej do zbliżenia młodzieży na polu kultury i oświaty. Dużo miejsca poświęca rezolucja mobilizacji członków obu partii do walki z bandami UPA i reakcyjnym podziemiem, popieranym przez opozycyjną politykę PSL.

Wspólne konferencje aktywów PPS i FPR w województwie krakowskim

Zgodnie z poleceniem CKW PPS odbędą się na terenie wojewódzkiego Komitetu PPS w Krakowie konferencje powiatowe aktywu PPS i PPR w następujących terminach:

Dnia 8 bm. w Bochni przemawiać będą poseł tow. Żarek (PPS) i tow. Michta (PPR). W tym samym dniu w Chrzanowie na konferencji obu aktywów przemawiać będą: 1 sekretarz WK PPS tow. Nachno i 1 sekretarz KW PPR tow. Strzelecki.

W Nowym Sączu dnia 8 sierpnia w obradach aktywów weźmie udział poseł tow. Kowalczyk (PPS) i poseł tow. Polewka (PPR).

Dnia 9 sierpnia w Białej przemawiać będzie wojewoda tow. dr. Pasenkiewicz (PPS) i poseł tow. Dobrowolski (PPR). W Tarnowie tego samego dnia mówić będą tow. Wilkon (PPS) i tow. Łabuz (PPR).

Dnia 9 sierpnia odbędzie się również wspólna konferencja aktywu PPS i PPR w Olkuszu, na której przemawiać będą tow. Wójcik (PPS) i tow. Więcławek (PPR).

Odprawa sekretarzy i instruktorów dzielnic stolicy

Oddział ogólno-organizacyjny SK PPS zawiadamia, że w dniu 6 b. m. t. j. w środę o godz. 17 w lokalu Stołecznego Komitetu przy ul. Mokotowskiej 24 odbędzie się odprawa sekretarzy i instruktorów wszystkich dzielnic warszawskiej organizacji PPS.

Stawiennictwo obowiązkowe pod rygorem partyjnym.

Obrady konferencji terenowych w Wielkopolsce

Zgodnie z poleceniem CKW PPS odbędą się na terenie Wielkopolski i Ziemi Lubuskiej konferencje powiatowe aktywu PPS w następujących terminach: 6.8 — Gostyń, 8.8 — Września, 9.8 — Jarocin. Delegat WK PPS tow. poseł Włodek Bronisław.

6.8 — Strzelce Krajeńskie, 7.8 — Międzychód, 9.8 — Sulęcin. Delegat WK PPS tow. Wehnert Jan.

7.8 — Konin, 8.8 — Rawicz. Delegat WK PPS tow. Turski Mieczysław.

Komunikaty Komitetu PPS pow. warszawskiego

Warszawski Powiatowy Komitet Polskiej Partii Socjalistycznej, zawiadamia, że dnia 7 sierpnia br. o godz. 10-ej rano w lokalu Pow. Kom. PPS — Lwowska Nr. 5 — odbędzie się posiedzenie Egzekutywy Powiatu Warszawskiego.

*

Dnia 9 sierpnia o godz. 10-ej rano w sali W-skiego Pow. Kom. PPS przy ulicy Lwowskiej Nr. 5 odbędzie się odprawa przewodniczących i sekretarzy Gminnych i Miejskich Komitetów PPS — z powiatu warszawskiego.

Stawiennictwo obowiązkowe.

Aktywy PPS i PPR Gazownia i SPB

Dnia 6 sierpnia rb. (środa), o godz. 15.30, odbędzie się w Gazowni przy ul. Dworskiej, zebranie wspólne PPS i PPR. Z ramienia PPS wygłosi referat na temat uchwał Rady Naczelnej tow. Jakubowski.

Dnia 6 sierpnia r[illegible] środa), o godz. 16, odbędzie się w [illegible]B na Żoliborzu, przy ul. Adam[illegible] Próchnika 3, wspólne zebranie z P[illegible] — Z ramienia PPS referat na tema[illegible] uchwał Rady Naczelnej wygłosi tow. Tomczak.

Zebranie aktywów PPS i PPR Praga Centralna

Dnia 8.VIII.47 r. o godz. 17 w sali teatru „Comedia" odbędzie się wspólne zebranie aktywów PPS i PPR z terenu Pragi Centralnej.

Na porządku obrad Uchwały Rady Naczelnej PPS.

Komitet Dzielnicy Centralnej PPS wzywa wszystkie Zarządy Kół Fabrycznych i Terenowych oraz wszystkich aktywistów do bezwzględnego udziału w powyższych obradach.

Tylko do 1 września rejestracja członków Dzielnicy Pragi Centralnej PPS

Komitet Dzielnicy Praga Centralna zawiadamia członków, którzy nie dopełnili obowiązku rejestracji, że w ciągu miesiąca sierpnia każdy członek Dzielnicy jest obowiązany się zarejestrować.

Termin ten jest ostateczny i zaniedbanie go spowoduje skreślenie z ewidencji członków Dzielnicy.

Zebrania Dzielnic i Kół

DZIELNICA OCHOTA

Dzielnica PPS Ochota zawiadamia, że w środę dnia 6 sierpnia br. o godz. 18.30 w lokalu Dzielnicy, ul. Niemcewicza 9 m. 130, odbędzie się posiedzenie Komitetu. Obecność członków Komitetu obowiązkowa.

PRAGA CENTRALNA

Dzielnica Praga Centralna PPS im. Stefana Okrzei zawiadamia, że dnia 7.8 1947 r. o godz. 17 odbędzie się posiedzenie komitetu wraz z przedstawicielami kół fabrycznych i terenowych przy ul. Szwedzkiej 2/4.

ŻOLIBORZ REJESTRUJE PPS-owców DO KOŃCA SIERPNIA

Dzielnica PPS Żoliborz zawiadamia, że rejestracja członków trwać będzie do końca mies. sierpnia a nie, jak mylnie podano, do 5-go sierpnia br.

KOLEJARZE WARSZAWA — WSCHÓD

Komitet Kolejarzy PPS Warszawa — Wschód podaje do wiadomości, że w dniu 7 sierpnia 1947 r. (czwartek) o godz. 15-ej min. 30 [illegible] sali Z. Z. K. na stac[illegible] Warszawa W[illegible] [illegible]nia [illegible]dbędzie się zebr[illegible] nie kolejowe[illegible] [illegible]ktyw[illegible] PPS z referat[illegible] p. t. „Uchwa[illegible] [illegible]ady Naczelnej PPS". **Obecność [illegible]szystkich aktywistów, [illegible]zczególnie [illegible]onków Zar[illegible]dów Kół [illegible] [illegible]jowych [illegible] i przodown[illegible]ów dziesiątek obowiązk[illegible] [illegible]od rygorem partyjnym. Komitet [illegible]si o punktualne przybycie.**

Kobiety pozbawione źródeł dochodu uczą się na kursach Opieki Społecznej

- krawiectwa
- trykotarstwa
- maszynopisania
- koszykarstwa
- szycia bamboszy
- tkactwa

Powojenny układ stosunków na rynku pracy, charakteryzuje się masowym napływem niefachowych sił kobiecych.

Przyczyn, które złożyły się na zwiększenie podaży pracy kobiet, jest bardzo dużo. Wiele matek i żon, pozbawionych pomocy ze strony mężczyzn, wymordowanych czy zaginionych, zmuszone zostało do samodzielnego szukania źródeł dochodu. Tutaj jednak zjawia się moment niefachowości, uniemożliwiającej w konsekwencji, znalezienie pracy.

BRAK KWALIFIKACJI

Najlepsze chęci kandydatek nie zastąpią koniecznych umiejętności. W rezultacie kobiety, które muszą utrzymać liczną często rodzinę, nie są w stanie znaleźć jakiegokolwiek zajęcia, zapewniającego im minimum egzystencji.

Niezorganizowany handel z całą jego niezdrową atmosferą ulicy, kończące się już wyprawy „na zachód", czy dorywcze wypady na wieś, stają się często jedynym ratunkiem przed groźbą głodu. Żadne z tych zajęć nie daje oczywiście stałych unormowanych zarobków nie mówiąc już o ich szkodliwości społecznej czy zabójczym wpływie moralnym.

SZYCIE BAMBOSZY I MASZYNOPISANIE

Miejski Wydział Opieki Społecznej znając doskonale położenie bezrobotnych kobiet postanowił wystąpić z inicjatywą będącą najbardziej celowo pomyślaną pomocą.

W ubiegłym tygodniu otwarte zostały dwa pierwsze z kilkunastu zaplanowanych kursów fachowych dla kobiet. Na jednym z nich specjalny instruktor zaznajamia z szyciem bamboszy i rannych pantofli. Jest to t. zw. „bamboszarnia". Przeszkolenie potrwa tu pół roku, po czym kursistki będą mogły zarabiać samodzielnie. Na drugim kursie koło 20 młodych kobiet przechodzi przeszkolenie pisania na maszynie. W tym tygodniu otwarte zostaną 4 dalsze punkty szkoleniowe dla kandydatek na krawcowe.

Jeszcze w sierpniu, staraniem wydziału, uruchomione będą kursy tkactwa, koszykarstwa i trykotarstwa. Obecnie oczekuje się już tylko nadejścia potrzebnych maszyn, które pozwolą na rozpoczęcie nauki.

Największym bodaj plusem wszystkich tych kursów jest fakt, że po ich ukończeniu absolwentki rozpoczną samodzielną pracę, którą będzie można wykonywać w domu. Okoliczność ta ma szczególną wagę dla matek, które zarobkowanie muszą pogodzić z wychowaniem swych dzieci.

„WSPÓŁDZIAŁANIE"

Rola Wydziału nie ogranicza się tylko do uruchomienia sieci ośrodków szkolenia. Po ukończeniu, kursistkom zostanie umożliwione otworzenie warsztatu przez przyznanie pewnych kredytów na zakup urządzeń. Planuje się poza tym otwarcie spółdzielni pracy p. n.: „Współdziałanie", do której należeć będzie każda z przeszkolonych kobiet.

Do specjalnego sklepu - spółdzielni towaru dostarczać będą wszystkie kobiety - udziałowcy. Dochód za sprzedane artykuły rozdzielony zostanie między producentki.

W dalszej perspektywie realizatorki tego szlachetnego planu myślą o zorganizowaniu kilku sklepów spółdzielni „Współdziałanie" obsługiwanych przez tysiące kobiecych warsztatów. Inicjatywa ta jako realny program walki z niedostatkiem zasługuje na pełne poparcie. (wk.).

Na remont trzeba mieć zezwolenie

W związku z dużą ilością czasowo zamkniętych zakładów gastronomicznych na terenie Warszawy, przewidziane jest przeprowadzanie przez starostwo kontroli, czy zamknięcie nastąpiło rzeczywiście z powodu remontu lokalu. W wypadku niestwierdzenia istotnej potrzeby zamknięcia zakładu, właściciele pociągani będą do odpowiedzialności.

Przedsiębiorca zamykający lokal z powodu remontu, obowiązany jest zawiadomić o tym fakcie Urząd Skarbowy, Zw. Inwalidów — w wypadku posiadania koncesji wódczanej, oraz sekcję usprawnień przy Zarządzie Miejskim.

Do obowiązków członków Rad Narodowych należy uczęszczanie na zebrania — stwierdza okólnik Rady Państwa

Podkreślaliśmy już wielokrotnie na łamach „Robotnika" obowiązek brania udziału przez radnych D. R. N. i St. R. N. we wszystkich posiedzeniach. Ostatnio przeciw lekceważeniu obowiązków przez radnych wystąpiła Rada Państwa.

Stwierdzając, że protokóły nadsyłane z zebrań Rad Narodowych wykazują dużą ilość nieobecnych bez odpowiedniego uzasadnienia, Rada Państwa okólnikiem z 23 bm. zwraca się do Prezydiów Wojewódzkich Rad Narodowych, (a tym samym do Prezydium miast wydzielonych), aby podjęły odpowiednie kroki, celem zlikwidowania tego stanu rzeczy.

Ze swej strony chcielibyśmy pod adresem Prezydiów D. R. N. i St. R. N. dodać, aby zaczęły przestrzegać także większej punktualności w rozpoczynaniu obrad, gdyż to jest tak samo przykrym, stale obserwowanym niedociągnięciem. (Rem)

Uregulowanie diet pracowników miejskich

W celu ujednolicenia taryfy diet pobieranych tytułem zwrotu kosztów utrzymania i noclegu przy wyjazdach służbowych prezydent miasta na podstawie uchwały St. R. N. z 21.V. br. wydał zarządzenie ustalające ostatecznie wysokość diet wypłacanych za wszelkiego rodzaju delegacje.

Wynoszą one: 450 zł za dobę dla wszystkich pracowników miejskich oraz przedsiębiorstw miejskich i wydziałów administracyjnych. Wyjeżdżający do Gdyni, Gdańska i na teren Ziem Odzyskanych pobierają 500 zł. za dobę. Dochodzi do tego ryczałt noclegowy w wysokości 100 zł. Nowa taryfa diet miejskich obowiązuje z dniem 1 sierpnia rb. (Rs)

Cyrk Nr 3 opuszcza Warszawę

Jedna z największych, a zarazem najmłodsza placówka cyrkowa, Cyrk Nr 3, mieszczący się róg Mokotowskiej i Polnej, za parę dni opuszcza Warszawę. A wielka szkoda, bogaty bowiem program 16 numerów, wzbudził duże zainteresowanie stolicy. Kto nie był na spektaklu cyrkowym niech się pośpieszy, bo lada dzień placówka zwija swój namiot. Należy zaznaczyć, że przedstawienie zaczyna się o godz. 19.30, w sobotę i niedzielę o godz. 16.15 i 19.30.

Komitety Społeczne powstają przy P. C. K.

Aby wprowadzić czynnik społeczny do akcji Polskiego Czerwonego Krzyża, zostają utworzone przy Okręgowych Pełnomocnikach Zarządu Głównego P.C.K. Okręgowe Komitety Społeczne P.C.K. Zadaniem ich będzie informować społeczeństwo o pracach podejmowanych przez P.C.K. i wciąganie wartościowych jednostek oraz wszystkich organizacji do brania w nich jak najczynniejszego udziału.

W skład Komitetu Społecznego mają wejść delegaci następujących organizacyj: 1) prezydium Wojewódzkich Rad Narodowych, 2) Okręgowej Komisji Związków Zawodowych, 3) przedstawiciel Samopomocy Chłopskiej, Ligi Kobiet oraz Komisji Porozumiewawczej Zw. Młodzieży.

W związku z tym Stoł. Rada Narodowa ma na najbliższym swym posiedzeniu, wybrać stałego przedstawiciela do Okręgowego Komitetu Społecznego przy Pełnomocniku Zarządu Gł. P.C.K.

Na RTPD ofiarowali

Ob. Szulc K. — 500 zł.

Ob. Latoszek St. i Gryżba A. — 1500 zł.

Na dzieci i wdowy

Po pomordowanych działaczach demokracji:

Ob. Szajkowski J. — 500 zł.

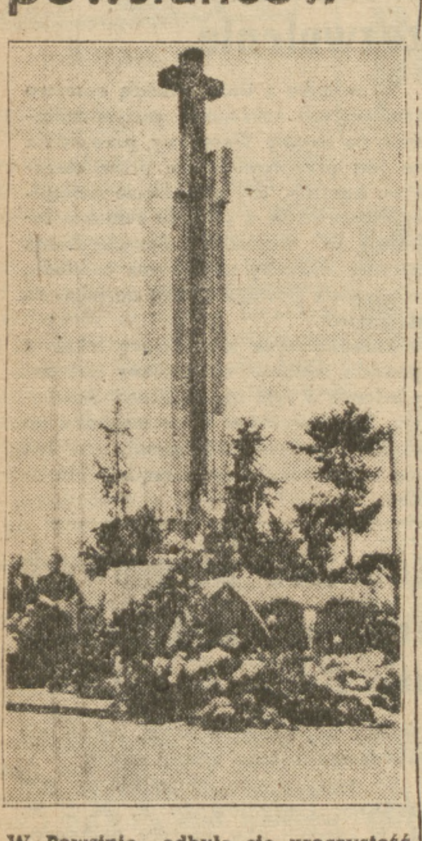
CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia drobne: osobiste, poszukiwania rodzin, zguby po zł 20 za wyraz. Handlowe po zł 25 za wyraz. Poszukiwanie pracy po zł 10 za wyraz. W tekście redakcyjnym do 100 mm zł 90; od 101 — 200 mm zł 110; powyżej 200 mm zł 130 za 1 mm szerokość jednej szpalty. Za tekstem do 100 mm zł 60; od 101 — 200 mm zł 75; powyżej 200 mm zł 90 za 1 mm szerokość jednej szpalty. Nekrologi do 50 mm zł 60; 51 — 100 mm zł 75; 101 — 150 mm zł 90; powyżej 150 mm zł 120 za 1 mm szerokość jednej szpalty. Za niedziele i święta dolicza się 30 proc. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA 70 Zł.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ: Centr. Biuro Ogł. i Rekl. Sp. Wyd. „Wiedza" Oddział w Warszawie, Al. Jerozolimskie 121 tel. 58-50 oraz jego Agentury miejskie: Al. Jerozolimskie 18 — „Impet" Kolektura; Marszałkowska 1 — L. Urbanowicz sklep z mat. piśm. i wszystkie oddziały Sp. Wydawn. „Wiedza" w Polsce. Polska Agencja Prasowa — Biuro Ogłoszeń i Reklam, Warszawa, ul. Piekarskiego 11 oraz wszystkie oddziały P.A.P. w Polsce. Biuro Ogłoszeń „Czytelnik" — Centrala, ul. Daszyńskiego 16 i oddział: Marszałkowska 8-5, Poznańska 38, Targowa 67; „Wolność", Warszawa, Marszałkowska 95; Sp. Agencji Prasowej „Glob", ul. Złota 4. Biuro Ogłoszeń Teofil Pietraszek, Warszawa, Wspólna 50, tel. 855-26; Spółdzielnia Pracy Kolporterów „Express", Raszyńska 8A, Targowa 59.

REDAGUJE KOMITET B-37203 Nakładem Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA", Druk. Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA" — „Robotnik" nr. 1.

Pamięci poległych powstańców



W Powsinie odbyła się uroczystość odsłonięcia pomnika pamięci powstańców poległych 1.8.1944 r. na terenie Mirkowa, Skolimowa, Jeziernej, Klarysewa i Chylic. (SAP)

Z Miedzynarodowych Targów Gdanskich (II)

Targi pachną morzem...

Napisała **Krystyna Dąbrowska**

PAWILONY targowe w Gdyni pachną wodorostami, smołą rybackich barek i morzem. Może było tak naprawdę, a może to złudzenie, może mi się tak zdawało, gdy, wszedłszy na chrzęszczący pod stopami żwir wystawowego placu, ujrzałem przed sobą szaro - zieloną wodę basenu portowego, zwanego basenem Prezydenta, gdy gdzieś na horyzoncie mignęły mi czarne punkciki jakichś barek, statków czy kutrów.

Z niedzielnym rozciekawionym tłumem wpłynęłam do największego pawilonu wystawowego. Długo stałam przed artystycznie wykonanymi planszami, obrazującymi mechanizm handlu zagranicznego w ramach umów państwowych, planowy import surowców i maszyn, który jak opiewa plansza jest cegłą do odbudowy dobrobytu gospodarczego i wykres.... ten wykres właśnie był najciekawszy. Wywóz towarów z Polski w latach 1945 — 1946. Ten skaczący jak rtęć w termometrze zespół kreseczek, tych parę suchych i jakże właściwie radosnych cyfr. Bo tak niedawno jeszcze były tylko przecież gruzy i zgliszcza, a teraz po dwóch latach ten wykres...

Potrafiliśmy się w ciągu tego krótkiego czasu tak zorganizować gospodarczo, by wywieźć za granicę metali za 1.391.369 tys. zł., szkła i porcelany za 187.244 tys. zł., chemikalii za 411.505 tys. zł. i..: węgla za 6,264,738 tys. Parę tylko cyfr... jest ich tam o wiele więcej na tym wykresie, są maszyny i narzędzia, jest cyna i ołów, są wyroby tekstylne i żywność.

Hermes z kaduceuszem

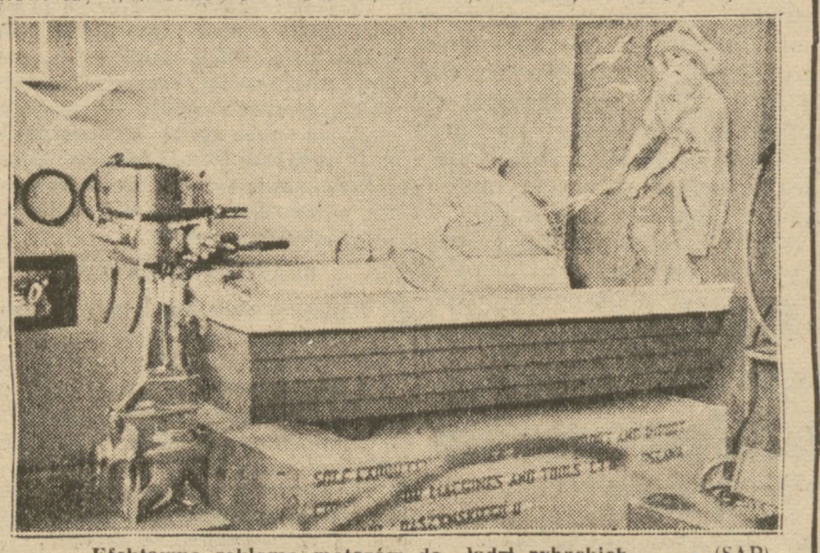
U WEJŚCIA do pawilonu rozłożył się w dość niewygodnej pozycji marmurowy Hermes, kupiecki bożek... to symbol. Może przy jego pomocy zainteresują się zagraniczni importerzy estetycznymi polskimi meblami przeznaczonymi na eksport, skrzyniami pełnymi wędzonych łososi i flonder, lub prześlicznymi kajakami wykonanymi w gdyńskich stoczniach. Może jakiś strażak z dalekiego kraju zechce mieć modele gaśnic przeciwpożarowych, wykonane w fabryce sprzętu pożarniczego w Łodzi. Może za sprawą Hermesa rozsmakuje się jakieś zagraniczne podniebienie w wyrobach polskiego przemysłu spożywczego.

Nawet sporo artystycznego zmysłu ma ten Przemysł Paliw Płynnych. Wymalował sobie na ścianach swojego stoiska coś podobnego do panoramy racławickiej. O proszę... tak powstaje ropa... to porusza statki. Statki, które rozwożą w świat nasze produkty przemysłowe. Statki, które nam za to przywożą unrrowskie dary, szwedzką celulozę i sprzęt z demobilu. Wytłumaczone to wszystko dokumentnie, na obrazkach panoramy. Dokumentnie i kolorowo. Maleńki model fabryki syntetycznej benzyny, w tymże samym stoisku zachwyca dzieci. Słyszałam, jak jakiś pięcioletni człowieczek w czerwonej czapeczce prosił mamusię żeby mu kupiła te domki i tych glinianych „ludzików".

To budzi marzenia...

OGROMNA mapa... morza, morza, za... czerwone długie strzałki znaczą drogę statków linii okrętowej Gdynia — Ameryka. Egzotyczne, kuszące nazwy... Bejrut i Montewideo, Boston i Filadelfia... To budzi marzenie za jazdą hen w świat... marzenie za przygodą. Towarzystwo Gdynia — Ameryka... 3 statki pasażerskie, Batory, Sobieski i Jagiełło, 7 statków towarowo - pasażerskich, 3 tankowce 5 towarowców...

Inne towarzystwo, Polsko - Brytyjskie Towarzystwo Okrętowe ma dwa statki towarowo - pasażerskie i jeden statek towarowy. Żegluga Polska—5 statków towarowo - pasażerskich i 13 towarowców, a wydział holowniczo - ratowniczy 11 holowników, 1 statek ratowniczy i w budowie 6 rudowe-



Efektowna reklama motorów do łodzi rybackich (SAP)

glowców, 1 parowiec i dwa motorowce. I znów refleksja. Polska flota, a przecież tej floty przed dwoma laty jeszcze wcale nie było. Jednostki jej leżały jako wraki na dnie morza, lub tułały się po obcych krajach.

O pewnej szwajcarskiej firmie...

W TYM samym pawilonie mieszczą się stoiska firm zagranicznych. Bardzo był uprzejmy przedstawiciel szwajcarskiej firmy Meynadier. Uprzejmy pan pod ładnym napisem. Oto jaką dewizę umieściła Szwajcaria na jaskrawo błękitnej ścianie swego stoiska. „Jakością naszych wyrobów pragniemy pogłębić współpracę gospodarczą polsko - szwajcarską". A uprzejmy pan wyjaśnił, że firma Meynadier na podstawie umowy polsko - szwajcarskiej dostarcza dla budownictwa przemysłowego i mieszkaniowego materiałów izolacyjnych. Materiały te są ogromnie potrzebne, ponieważ w Polsce jeszcze się ich nie produkuje. Nie produkuje się barry, cementowego środka uszczelniającego i odpornego na ciśnienie wody, ani paltoksu — kitu asfaltowego do uszczelniania, ani nerolu, bitumicznej, wodoszczelnej izolacji, ani andesitu, bezsmołowej papy dachowej.

Uśmiechnął się już widocznie bożek Hermes do miłego pana. Stoisko wzbudza ogólne zainteresowanie, a wiele polskich firm budowlanych zamówiło materiały tak potrzebne do rekonstrukcji mostów, tuneli i fabryk. Nawet katowiccy pływacy zainteresowali się szwajcarską firmą. Stolica Śląska zamówiła materiał izolujący przeciw wilgoci do nowo powstającego basenu pływackiego. Za nerol i paltoks, za barrę i erdonit płacimy odpadkami, powstającymi przy produkcji paliw płynnych, no i oczywiście węglem.

Ach ten węgiel... ma się naprawdę ochotę pokrzykiwać z patosem banalne zdanie o czarnych diamentach i czarnym złocie.

Phillipsie, przymknij się

AŻ trzęsą się ściany od wycia adapterów w stoisku słynnej, holenderskiej firmy Phillips. Chodzą ludziska i patrzą na wspaniałe aparaty radiowe. Patrzą i wzdychają. Kupiłby sobie niejeden takie radio, ale co robić, kiedy za drogie. A samo stoisko rzeczywiście wspaniałe.

Strasznie mi było żal biednego Szwajcara, który, podobny do jakiegoś kupca we wschodnim kramiku żywo gestykulując, opowiadał o swoich troskach. Bo jakże to tak... Jest przedstawicielem szwajcarskiej fabryki zegarków „Recta", przyjechał tu z mnóstwem cudów i... i żadne indywidualne transakcje nie dochodzą do skutku, bo Polacy nie mają obcej waluty, a choćby i mieli to i tak zegarków, indywidualnie sprzedawać nie można. Martwił się, dziwił, opowiadał i co chwila zerkał, czy mu ktoś z ciekawej publiki nie podkrada jego skarbów. Skarbów które kusiły niklem, srebrem i złotem bransoletek.

Bardzo zmartwiłam się przygnębieniem Szwajcara. Tak bardzo, że zmęczona usiadłam w wystawowej kawiarni i zaczęłam zajadać przepyszny pasztet i skumbrię w tomacie produkowane przez Przemysł Konserwowy. Bardzo mi to smakowało i tak rozleniwiło, że oglądanie reszty pawilonu postanowiłam odłożyć do jutra.



Stoisko Państwowego Przemysłu Konserwowego (SAP)

SPORT SPORT

Kajakowcy poznańscy

są najlepsi w Polsce

Tegoroczne mistrzostwa kajakowe Polski rozegrane w Czechowicach na Śląsku zgromadziły na starcie ponad 100 osad.

Kajakowcy Poznania odnieśli wielki sukces zajmując prawie wszystkie pierwsze miejsca. W biegu na 10.000 m. wygranym przez Sobieraja (Poznań) rywalizujący z nim Folwarczny (Czechowice) wywrócił się tracąc szansę na zajęcie drugiego a może i pierwszego miejsca w tym biegu.

Wyniki techniczne: **10.000 m. jed. wyścig.:** 1) Sobieraj (HCP) — 50:49, 2) Jerzewski (Surma-Poz.) — 53:51,6. **10.000 m. dwójki wyścig.:** 1) Kozieras i Krzyśka (KK 28 — Pozn.) — 48:4, 2) Beszterda i Beyma (HCP) — 49:58. **1000 m. jed. wyścig.:** 1) Folwarczny (Czechowice) — 4:19,4, 2) Kardasz (HCP) 4:24. **1000 m. dwójki wyścig.:** 1) Matłoka — Grzywaczewski (KK 28 — Pozn.) 3:45,9. **600 m. dwójki wyścig. pań:** 1) Sowińska — Grudniewska (AZS — Kraków) — 2:48,6. **Czwórki wyścig. panów:** 1) HCP — Poznań, 2) KK 28 — Poznań.

Jednak wygrali Polacy

Mecz Polska Zach. — Praga — Pilzno wygrali Polacy 25:23, a nie jak podaliśmy w poniedziałkowym numerze Czesi. Wskutek złego odbioru telefonicznego przekręciliśmy także nazwisko zwycięzcy II-go biegu, którym był Jankowski a nie Białkowski.

W kilku zdaniach

Rekord Europy w skoku wzwyż ustanowił Brytyjczyk Paterson wynikiem 2,02 m. Poprzedni rekord należał do Kotkasa (Finlandia) — 2,01 m. **Nowe rekordy kobiece** Wielkiej Brytanii uzyskały w Londynie Lukas — 37,25 m. w oszczepie i w biegu 80 m. przez płotki Gardner — 11,5.

Bydgoszcz wygrywa międzymiastowy trójmecz pływacki uzyskując 204 pkt. przed Grudziądzem — 186 pkt. i Toruniem — 104 pkt.

TEATRY

TEATR POLSKI (Karasia 2): Występy gościnne Opery Śląskiej. środa, godz. 18-ta — „Cyganeria" czwartek, godz. 18-ta — „Halka" piątek, godz. 18-ta — „Cyrulik Sewilski" sobota, godz. 18-ta — „Carmen" niedziela, godz. 18-ta — „Halka".

TEATR ROZMAITOŚCI (ul. Marszałkowska): godz. 18 „Szklana Menażeria".

TEATR MUZYCZNY D. W. P (ul. Królewska 13): „Siedem śmiechów głównych". Początek godz. 19.

TEATR M. O. „STUDIO" (ul. Karowa) godz. 19 „To moje dziecko". Tylko do 10 bm.

TEATR MAŁY (Marszałkowska 81): godz. 18,00 „Pygmalion".

TEATR POWSZECHNY (Zamojskiego 30): godz. 18 „Człowiek, który szukał śmierci".

TEATR „JASKÓŁKA" (Marszałkowska 69): Do 7 bm. włącznie teatr nieczynny.

„TEATR DZIECI WARSZAWY" (Studio Karowa 31). W czasie wakacji szkolnych teatr nieczynny.

PRASKI TEATR REWII (Zygmuntowska 8): Nieczynny.

TEATR „COMOEDIA" (ul. Szwedzka) — godz. 18: „Przyjaciel przyjdzie wieczorem".

WOLSKI TEATR REWII (Wolska 8): Nieczynny.

CYRK nr 3 — zbieg ul. Mokotowskiej z ul. Polną. Początek przedstawienia — godz. 19.30. W soboty i w niedziele — godz. 16.15, 19.30.

„CZŁOWIEK ZA BURTĄ"

Począwszy od 8 bm. grana będzie w Teatrze „Jaskółka" sztuka autora „Teorii Snów" i „Teorii Ensteina" Antoniego Cwojdzińskiego „Człowiek za burtą".

Jest to przeróbka z granej już przed wojną sztuki Cwojdzińskiego „Epoka tempa", dokonana wspólnie przez autora i W. Ścibora, reżysera sztuki. W obsadzie „Człowieka za burtą" zobaczymy: Danutę Korolewicz, Mieczysława Gielniewicza i Wacława Ścibora.

KINA

„ATLANTIC" (Chmielna 33) „Pięciu zuchów".

„POLONIA" (Marszałkowska 56) „Płonąca żagiew".

„PALLADIUM" (Złota 7/9) „Cienie przeszłości".

„STYLOWY" (Marszałkowska): „My z Kronsztadtu".

„TĘCZA" (Suzina 4): „Wesoły pensjonat".

„SYRENA" (Praga, Inżynierska 12): „Piotr I".

Co usłyszymy w RADIO

CZWARTEK, 7 SIERPNIA

Warszawa I

6,00 Sygnał czasu; 6,15 Dziennik poranny; 6,30 Muzyka; 7,15 Wiadomości poranne; 12,06 Wiadomości południowe; 12,10 Melodie ludowe; 12,25 Audycja dla wsi; 12,35 Utwory fortepianowe w wyk. Teresy Mieniewskiej-Rzepeckiej; 13,00 „Z mikrofonem po kraju"; 13,10 Audycja rozrywkowa; 15,00 Muzyka taneczna (płyty); 15,20 Aud. muzyczna dla dzieci; 15,40 Serenady w wyk. Kazimierza Czekotowskiego — baryton; 16,00 Dziennik popoł.; 16,20 Gioachimo Rossini — Kwartet na flet, klarnet, fagot i róg; 16,40 „Z naszej radiofonii"; 16,50 Pogadanka gospodarcza; 17,05 „[illegible]ka dla wszystkich"; 18,00 Muzyka po[illegible] (płyty); 19,00 Audycja TUR-u; 19,10 Audycja dla wojska, poświęcona muzyce Wojska Polskiego; 19,40 Muzyka angielska w wykonaniu Mieczysława Szaleskiego — altówka; 20,00 „Z szerokiego świata"; 20,25 Audycja muzyczna w wykonaniu Sekstetu PR z udziałem Tomasza Dąbrowskiego — tenor; 21,00 Dziennik wieczorny; 21,30 Muzyka taneczna (płyty); 21,45 „O motylu, który tupnął nóżką" — słuchowisko w-g Kiplinga; 22,10 Wiadom. sportowe; 22,15 Koncert orkiestry Tanecznej PR pod dyr. Jana Cajmera; 23,00 Ostatnie wiadomości; 23,20 Muzyka poważna; 24,00 Hymn.

Warszawa II

14,03 Muzyka popołudniowa (płyty); 15,05 Kronika Warszawy; 15,20 Drobne utwory skrzypcowe muzyki czeskiej w w wyk. Zygmunta Lednickiego; 15,50 Audycja literacka; 16,20 Koncert muzyki popularnej w wyk. Zespołu Instrum. pod dyr. Feliksa Rybickiego; 16,50 Mały reportaż z dużego świata; 17,00 Muzyka filmowa oraz fragmenty z komedii muzycznych w wyk. Ork. jazzowych; 17,25 „Bracia z całego świata"; 17,35 „Nad żółtą rzeką" — encyklopedia radiowa; 19,00 Koncert życzeń; 19,40 Odbudowujemy Warszawę; 19,45 Piosenki lekkie w wyk. Barbary Rudzkiej; 20,00 Audycja literacka; 20,15 Muzyka jazzowa (płyty); 20,35 Z zagadnień kultury i sztuki; 20,40 D. c. muzyki tanecznej.

WIERA PANOWA **(34)** **Przekład Józefa Brodzkiego**

TOWARZYSZE PODROZY

POWIEŚĆ

— Dziękuję. Niczego nie chcę.

Na Olgę Michajłownę czekało jeszcze 109 ciężko rannych. 109 zleceń lekarskich, setka różnych zabiegów i rozdawanie lekarstw, setka skarg tych rannych. Skarżono się na wszystko: na upał, na owsiankę, na złe siostry, które nie dają surowej wody... I jednocześnie setki skarg sióstr na rannych: śmiecą, nie chcą brać lekarstw, umyślnie robią przeciągi... Olga Michajłowna doczytała do końca arkusz z przebiegiem choroby „siedemnastego" i powiedziała:

— Jesteście marynarzem, towarzyszu Głuszkow, trzeba się mocno wziąć w ręce.

— Byłem marynarzem, — odrzekł siedemnasty.

Lena zapatrzyła się na niego: opalona twarz z białym czołem i czarnymi oczyma przypomniała jej twarz męża.

— Lena, — powiedziała Olga, — popraw poduszkę porucznikowi.

Odeszła. Lena podniosła wyżej poduszkę i zajrzała w czarne, cierpiące, gniewne oczy.

— To ty jesteś Lena? — zapytał Głuszkow.

— Tak, — odpowiedziała.

Popatrzył na nią, wzrok jego jakoś złagodniał.

Nosek masz perkaty — powiedział naraz i zaciął się. — Mojej siostrze też jest na imię Lena — i zamilkł.

Ktoś ją zawołał z innego posłania. Podawała rannym szklane naczynia, kształtu kaczki. Namawiała do picia gotowanej wody. Myła podłogę mokrą ścierką, słała łóżka, a na postojach, na usilne prośby rannych biegała na stację i kiedyś kupiła całe wiadro malin. Wesoły kapitan, grubas w gipsowym gorsecie, żartując i śmiesząc wszystkich dzielił maliny, a Lenie dał pełen kubek.

Podczas obiadu znów podeszła do Głuszkowa.

— Jedzcie poruczniku, — powiedziała. — To specjalny obiad dla was. Baranina z pomidorami. A na kolację będą naleśniki. Jedzcie.

— Jem, jem, — odparł niecierpliwie, kładąc do ust płatek pomidora. — Poczekaj, perkata, nie odchodź. Ciągle odchodzisz. Będę jadł, jeżeli będziesz siedziała przy mnie.

Dobrze, — powiedziała i usiadła obok.

— Ale wy nic nie jecie, — powiedziała po chwili. — Udajecie tylko poruczniku. Trzeba jeść.

— Żeby żyć? Co? — zapytał Głuszkow.

— No naturalnie, żeby żyć.

— Skłamałem o tej siostrze, — odezwał się naraz Głuszkow. — To wcale nie moja siostra. Mieliśmy się pobrać. Teraz wyjdzie za innego. A niech wyjdzie... Mniejsza o to. Zjedz ty tę baraninę, Leno — ja nie będę jej jadł.

— Wcale nie wiadomo; czy wyjdzie za innego, — odezwała się Lena.

— A niech sobie idzie, wszystko mi jedno. Ja i tak do domu nie wrócę. Zgrzytnął zębami. — Inwalida... na drewnianej kuli wrócę... Niemcy, cholera!... Matkę do siebie sprowadzę... Będziemy mieszkali w innym mieście. Matka za mną wszędzie pojedzie... Każda matka pojedzie...

— Wcale nie inwalida, i wcale nie cholera, — powiedziała Lena, patrząc w jakiś punkt przed siebie. Jak można tak mówić. Z nogą, czy bez nogi dla waszej matki, poruczniku, czy dla kogo innego, jeszcze zawsze będziecie ten sam i jednakowo bliski. Będziecie mogli pracować. Jesteście młodzi, tacy ładni... Na pewno ożenicie się... Macie całe życie przed sobą, poruczniku. I to wcale nie będzie jakaś drewniana kula, tylko świetna proteza, można bucik włożyć, a w spodniach to na pewno nikt nie pozna...

Zamknął oczy i milczał. Odeszła w drugi kąt wagonu, bo jakoś nagle ogromnie zachciało się jej pogłaskać go po głowie. Położyć mu rękę na czole, białym, odcinającym się od opalonej twarzy... Daniu, Daneczku...

Dogasał wreszcie długi, upalny dzień. Skończyła się bieganina przedwieczorna: kolacja, opatrunki, poprawianie łóżek. Po raz ostatni przeszła przez wagon Olga Michajłowna i pogasiła lampki, zostawiając jedną na stoliku u dyżurnej pielęgniarki. Lena chodziła tam i z powrotem po grubym chodniku. Wagon był bez przegródek, szeroki, przytulny, z kanapkami i stolikami. Robiłby zupełnie wrażenie salki szpitalnej, gdyby nie ten drugi rząd posłań zawieszonych pod sufitem. Dziesięć posłań z jednej strony, dziesięć z drugiej. Pięć na górze, pięć na dole. Na każdej poduszce — ostrzyżona głowa i opalona twarz. Żarówka w niebieskim abażurze bladym światłem kładła się na tych ciemnych twarzach, zamkniętych oczach, ściśniętych ustach. Tylko Głuszkow nie spał. Za każdym razem, przechodząc obok niego, Lena widziała, jak błyszczały jego oczy. Chciała porozmawiać z nim, ale bała się. Dlaczego tak ciągnęło ją do tego białego czoła nad czarnymi oczyma?

— Jest mi go żal — mówiła do siebie. Chciałabym go pocieszyć. Jak siostra... Podobny jest do mojego Daneczka... Podejdę do niego, pogłaszczę. Tylko trochę. Przecież w tym nie ma nic złego. Nie zakochałam się w nim chyba. Ależ skądże znowu... wypiszą go za parę dni do szpitala, nie zobaczę go więcej... wszystko mi jedno.

I to była prawda.

— Podejdę, podejdę do niego. Ma takie piękne czarne oczy. Tak przyjemnie rozmawiał ze mną. Pożałuję go, a on pożałuje mnie. Zaraz podejdę i porozmawiam z nim. Żeby go oderwać od jego smutnych myśli. Położę mu rękę na czole. Jak rodzona siostra.

Podeszła do Głuszkowa — ale on spał. Miał bardzo cierpiącą twarz. Oddychał cichutko, jak dziecko.

Postała przy nim, patrząc jak równo unosi się pod koszulą jego pierś. Pomyślała: — Jak to dobrze, że on zasnął. — A jednak w głębi serca była zmartwiona, a może nawet obrażona.

I naraz porucznik westchnął, jakoś jękliwie, płaczliwie Na pewno płakał zanim zasnął i teraz płacze we śnie.

Już dniało. Letnie noce są krótkie.

— Nigdy nikogo nie będę pieściła, prócz mego jedynego, mego jedynego Daneczka. To mój mąż, odprowadziłam go na wojnę, poszedł, ufając mi. Możesz mi ufać, mój Daneczku miły. Tylko ciebie mi potrzeba. A to jest mój brat, który śpi. Mam teraz tysiące takich braci. I po co to wszystko, te rany, te cierpienia, te łóżka i te szklane kaczki i ten żal straszliwy — kiedy życie mogłoby być takie piękne, takie pełne szczęścia...

(Dalszy ciąg nastąpi).